

# ReTo, Klej

Nie wracam do domu na tarczy  
Wracam do domu na felgach  
Nie lecę gdzie powieje halny  
Innego życia niż szybkiego nie znam  
Nieraz mnie życie uczyło jak przegrać  
Nieraz mnie życie uczyło jak wygrać  
Rozsypałem się i musiałem zebrać  
A gdy skończyłem to i victoria przyszła  
Jeśli tylko zapragniesz, to jutro możesz mieć co chcesz  
Jakby miało być łatwiej, to żadna przyjemność to mieć  
Kręci nas szybki szmal i szybki seks  
Tak krótka radość po nich jest

Ja wracam do ciebie  
Nieważne jak daleko bym miał być  
Nieraz otacza mnie coś, co przypomina cyrk albo sen  
Przekraczam kolejne kilometry  
Choć nie ubywa ich, ciągle do mety mam daleko  
Ale to pryszcz, nie budź mnie

Częściej w aucie niż w domu  
Atak bardzo kurwa to kocham  
Wygrać tysiąc powodów, tej euforii nie da mi koka  
Nie chcę umrzeć zbyt młodo, chociaż boje się, że tak będzie  
Chorą mam osobowość, sam ze sobą czasem się męczę  
Stale chcę więcej i więcej, sam sobie nie mogę wystarczyć  
Kupię sobie rollie, na rękę, żebyś kurwo zawistnie się patrzył  
Kiedyś było śmieszne, tak śmieszne  
Ze spodnie nieznaney mam marki, teraz są najdroższe i najlepsze  
A ty zebrzesz na flaszkę od matki, chuj ci na ryj  
Było kumpli od chuja, a na palcach bym policzył tych, co dziś  
Nie ma się co rozczulać, świeża stowa byku mi ociera ły  
Twoje zdanie leży koło chuja mi  
Bo mam wyjebane tak, jak na jesienny liść  
Kiedyś mamie było tylko za mnie wstyd  
Teraz jej wysyłam to nagranie jak gram Bis

Ja wracam do ciebie  
Nieważne jak daleko bym miał być  
Nieraz otacza mnie coś, co przypomina cyrk albo sen  
Przekraczam kolejne kilometry  
Choć nie ubywa ich, ciągle do mety mam daleko  
Ale to pryszcz, nie budź mnie

Jest mi potrzebny klej, żeby złożyć się w jedną część  
Pilnie potrzebny klej, duża tubka albo ze dwie  
Jest mi potrzebny klej, może coś o nim wiesz  
Żeby znów element nie przepadł gdzieś